

Stanisław Godlewski

Aktualne problemy w adwokaturze

Palestra 12/6(126), 4-11

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wspomnienie o Teodorze Duraczu w 25 rocznicę Jego śmierci ma z natury rzeczy inną wymowę dla ogółu obywateli, a inną dla adwokatów. Dla nas wspomnienie to nie ma w sobie nic z historii jako zamkniętego rejestru zdarzeń i ludzi, którzy odeszli. Twierdzenie, że Duracz wypełnia jedną z najpiękniejszych kart w historii adwokatry polskiej, zawiera w sobie — mimo oczywistej prawdy — coś zdawkowego i razi nas patosem. Jeśli sylwetka Teodora Duracza przedstawia dla nas wartość symbolu, to i na tym rola Jego się nie kończy. Z Jego pracy chcemy po prostu czerpać z jednej strony mierniki weryfikowania osobistej postawy zawodowej i ideowej każdego członka dzisiejszej, socjalistycznej adwokatury, a z drugiej — zrozumienie mandatu, jakiego udziela adwokatrze społeczeństwo socjalistyczne. Duracz jest w tym zakresie do dnia dzisiejszego jednym z najbardziej właściwych i najbardziej współczesnych nauczycieli. Duracz po prostu żyje.

K.Ł.

STANISŁAW GODLEWSKI

Aktualne problemy w adwokaturze *

Minęły prawie trzy miesiące od pamiętnych dni, które w związku z wydarzeniami na wyższych uczelniach Warszawy wywołały w całym społeczeństwie najpierw konsternację, a w miarę ujawniania celów i inspiratorów tych wydarzeń — falę oburzenia.

Klasa robotnicza i cały świat pracy w zdecydowany sposób potępiły swoją postawą reakcyjnych inspiratorów zajęć, wypowiadając się przeciwko wszelkim próbom podważania budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, realizowanego pod przewodnictwem Partii i tow. Władysława Gomułki. Całe społeczeństwo polskie wyraziło nie tylko poparcie dla Partii, ale jednocześnie swoją czynną postawą dało wyraz potępieniu tych, których działalność była wroga i szkodliwa.

To ożywienie polityczne odsłoniło kulisy działalności sił reakcji, sił, które wszelkimi sposobami, nie gardząc fałszem historycznym, potwarzają, wrogimi działaniami bezpośrednimi lub pośrednimi, dążyły do hamowania rozwoju społecznego, przede wszystkim zaś do osłabienia wewnętrznego naszego Państwa oraz naszej pozycji w stosunkach międzynarodowych, głównie w obozie socjalistycznym. Metody działania tych antynarodowych i antypaństwowych grup i ośrodków były, jak się obecnie okazuje, różnorodne: zdrada narodowa, wroga propaganda,

* Przemówienie wygłoszone przez autora artykułu na krajowej naradzie aktywów społeczno-politycznego adwokatury w dniu 25 maja 1968 r. w Warszawie. Szczegółowe omówienie narady nastąpi w jednym z najbliższych numerów.

szkodliwa działalność zawodowa, nawet pozorowane słuzenie sprawie socjalistycznego rozwoju, a w rzeczywistości realizowanie rewizjonistycznych celów.

W miarę upływu czasu, w spokojnej atmosferze analizy zdarzeń — zarówno marcowych, jak i wcześniejszych oraz późniejszych — widzimy coraz wyraźniej zespół czynników, który złożył się na to, co było i co jest nieprawidłowe, co jest często szkodliwe tak w życiu całego narodu, jak i w poszczególnych jego środowiskach.

Nasze środowisko zawodowe, chociaż liczebnie niezbyt duże, ale ze względu na funkcje w organizacji życia społecznego odgrywające poważną rolę, nie pozostało obojętne na aktualne wydarzenia polityczne.

Adwokatura — jako całość — przez swoje organizacje partyjne i organa samorządowe oraz na zebraniach delegatów zdecydowanie potępiła wszelkie siły reakcji, udzieliła poparcia Partii i tow. Gomułce w realizacji budownictwa socjalizmu w naszym kraju, a jednocześnie deklarowała wzmożenie aktywności w życiu społecznym.

Taka postawa adwokatury jest wynikiem jej integracji społecznej i czynnego zaangażowania znacznej jej części — w sposób bezpośredni — w rozwój socjalistycznych stosunków społecznych i gospodarczych naszego Państwa. Fakt, że w terenowych władzach — w radach narodowych — czynnych jest około 130 adwokatów, ma swoją wymowę nie tylko w tej okazałej liczbie, ale przede wszystkim w roli polityczno-społecznej, jaką w terenie spełniają ci adwokaci. Działalność adwokatów w takich organizacjach społecznych, jak Liga Kobiet, Polski Komitet Opieki Społecznej i Związek Młodzieży Socjalistycznej, w którym działa 296 adwokatów (10 osób ma odznakę „Janka Krasickiego”), oraz w wielu innych organizacjach, gdzie łącznie pracuje aktywnie kilkuset adwokatów — wskazuje na to, że adwokatura w jakiejś mierze kształtuje socjalistyczne zasady współżycia społecznego w naszym kraju. A jeśli do tego dodać, że 1/5 adwokatów, tj. około 1250, pełni funkcje radców prawnych jednostek gospodarki uspołecznionej, to również jej wpływ na funkcjonowanie aparatu organizacyjnego gospodarki narodowej jest udziałem adwokatury.

Działalność ta nie znajduje dostatecznego odbicia w prasie i o to powinniśmy się zatroszczyć. Prasa i publicystyka na tematy adwokackie to problem, któremu należy poświęcić więcej uwagi. Trzeba chyba stwierdzić, że dotychczas nie przejawiliśmy w tym względzie więcej inicjatywy. Funkcjonowanie adwokatury interesuje społeczeństwo, wobec czego istnieje zapotrzebowanie na informacje z zakresu tej tematyki. Skoro jednak brak jest informacji ze strony kompetentnych osób, to lukę tę wypełniają inni, nie zawsze znający zagadnienie. Zjawisko — zupełnie naturalne.

Wprawdzie w prasie więcej jest krytyki niż informacji, nie można jednak powiedzieć, żeby krytyka pozbawiona była elementów pozytywnych. W każdej krytyce należy dopatrywać się dobrej woli i wyławiać z niej to, co słuszne, aby potem ulepszać, poprawiać i zmieniać to, czego sami nie dostrzegaliśmy czy nie docenialiśmy. Tak zrobiła np. Rada Adwokacka w Koszalinie: po prostu przyspieszyła podjęcie decyzji w dojrzałej już do rozstrzygnięcia sprawie.

Problem „adwokatury w prasie” będzie wymagał odrębnego omówie-

nia z udziałem przedstawicieli prasy, ażeby w obecnej sytuacji ożywienia politycznego i ujawnienia braków w pracy poszczególnych komórek życia społecznego usunąć piasek z trybów naszej działalności i w ten sposób przyspieszyć socjalistyczny rozwój adwokatury.

Pcważnym czynnikiem kształtującym patriotyczną i socjalistyczną postawę adwokatury są formy organizacyjne wykonywania zawodu. Są to formy, które nie zrodziły się z dnia na dzień, ale które w miarę rozwoju socjalistycznych form pracy w całym społeczeństwie przenikały do świadomości adwokatów i choć powoli, ale stale pogłębiały odczucie potrzeby dostosowywania do tej świadomości organizacji wykonywania zawodu.

To narastanie socjalistycznej świadomości było oczywiście różne u różnych ludzi i dlatego poszczególne stopnie uspołecznienia adwokatury zawsze się spotykały — w mniejszym lub większym zakresie — z oporami. Przyczyną tego był bądź tradycjonalizm zawodowy, bądź konserwatyzm polityczny. Nie stanowiło to jednak przeszkody w tworzeniu nowych stosunków w zespołach adwokackich, których stan w chwili obecnej pod względem prawnno-organizacyjnym oraz pod względem stosunków międzyludzkich pozwala uznać je za uspołecznione jednostki pracy. W zespołach tych kształtują się nowe socjalistyczne postawy ich członków nie tylko względem siebie, ale również względem środowiska społecznego i życia polityczno-gospodarczego.

Ten kierunek rozwojowy adwokatury i postawa społeczno-polityczna adwokatów stanowi jej główny nurt w działalności zarówno organów samorządu zawodowego, jak i przeważającej większości adwokatów.

Obok jednak tego głównego nurtu, na ogólnej fali zaufania do adwokatury płyną ludzie i zdarzenia, których istnienie w adwokaturze musi wywoływać zaniepokojenie lub sprzeciw.

Adwokatura jako współczynnik wymiaru sprawiedliwości państwa socjalistycznego realizuje konstytucyjne prawa obywateli, a więc wypełnianie gwarancji politycznych, jakie daje Państwo swoim obywatelom. Wypełnianie tych funkcji wymaga afirmacji ustroju, jego podstawowych kierunków rozwojowych i instytucji życia publicznego, i to nie tylko w zewnętrznej postawie, ale i w wewnętrznym odczuciu, w świadomości. Nie można dobrze wypełniać tych obowiązków przy jednoczesnym rozdwojeniu politycznym, równocześnie z pozycji i akcentu, i negacji, bo jedna z tych postaw będzie fałszywa.

Ta postawa, socjalistyczna z pozorów, a reakcyjna w rzeczywistości, została ujawniona nie tylko obecnie, ale i w przeszłości w niektórych środowiskach, m. in. także w adwokaturze. Nie było to jednak zjawisko szerokie i dlatego nie wywoływało ze strony samorządu zdecydowanej reakcji; czasami nawet dominował, niestety, w ocenie tych wypadków liberalizm i tolerancyjność. Obecnie jednak, kiedy się analizuje fakty we wzajemnym ich powiązaniu, widać wyraźnie, że takie stanowisko samorządu (i nie tylko samorządu) było nieprawidłowe. Zmusza nas to obecnie do samokontroli, rewizji stanowisk i ocen.

Zaufanie do ludzi i instytucji musi być następstwem nie tylko ich deklaracji, ale i rzeczywistych postaw.

W dniach marcowych w Warszawie dały znać o sobie postawy ludzi

z naszego środowiska, które znamionowały udzielenie poparcia z ich strony wicherzycielom porządku publicznego, które wskazywały na solidarność ich z inspiratorami zajęć, wykorzystującymi niezorientowaną politycznie młodzież akademicką. Wyraziło się to w stworzeniu atmosfery napięcia, w stworzeniu szczególnej oprawy toczącym się procesom, wpisywaniem się na listy obrońców z urzędu mimo braku potrzeby w tym zakresie. To były deklaracje polityczne, a nie tylko gotowość wypełnienia obowiązku zawodowego, jak to próbują oni dzisiaj tłumaczyć. Trzeba bowiem wiedzieć, że ci, którzy tam deklarowali swój udział jako obrońcy z urzędu, nigdy nie należeli i nie należą do tych, których praca społeczna, bezinteresowna jest pasją życiową.

Oni to właśnie stworzyli podstawę do głoszenia przez „Wolną Europę” fałszywego stwierdzenia, że adwokatura solidaryzuje się z tymi, którzy kierowali zajęciami ulicznymi. Ta wroga propaganda miała przeciwstawić adwokaturę władzy ludowej i klasie robotniczej, co oczywiście zostało szybko ujawnione i unieszkodliwione faktyczną postawą adwokatury. Niemniej jednak problem ten nie może ująć uwagi organów samorządu i będzie wymagał analitycznej oceny postępowania tych, którzy dali podstawę do powstania następującego problemu: czy zachowanie się tych ludzi w tych krytycznych dniach jest wyrazem ich postawy ogólnej a uzewnętrznionej w marcu, czy też wskazuje ono na brak wyrobienia politycznego?

Postawa polityczna nie jest zjawiskiem empirycznym dającym się ważyć, mierzyć i liczyć, dlatego też ocena tych postaw wymaga politycznej świadomości. Z tych względów wnioski ocenne będą świadczyły o wyrobieniu i zaangażowaniu politycznym tych, którzy będą je wprowadzali.

Że w środowisku adwokackim istnieją ludzie, których działalność bezpośrednio lub pośrednio ma swoje związki z wrogimi ośrodkami propagandy i działania — świadczą o tym fakty. To, że informacje dotyczące osób ze środowiska adwokackiego lub stanowisk członków organów samorządu na posiedzeniach tychże organów zostają ujawnione i docierają do wrogich ośrodków propagandy, świadczy o tym, że są w tych organach ludzie udostępniający te wiadomości. A jeśli do tego dodać, że potem — nie tylko na falach eteru, ale przez telefon lub pocztę — wywiera się nacisk i stosuje szantaż względem tych osób, które wymieniła „Wolna Europa”, trudno się oprzeć wrażeniu, że istnieją (w środowisku lub poza środowiskiem) wykonawcy woli naszych wrogów.

Zdarza się i tak, jak to miało miejsce w Szczecinie, że 2 adwokaci podjęli się obrony jednego z agentów *Ostforschung*-u w 8. lub 9. dniu procesu, w końcowej jego fazie, co musiałoby pociągnąć za sobą powtórzenie całego procesu. Powstaje pytanie, czym kierowali się tu były dziekan rady adwokackiej i członek Partii oraz popularny publicysta, głoszący stale szlachetne teorie o postawie etycznej i politycznej adwokatów. Odpowiedź na to da niewątpliwie postępowanie dyscyplinarne. Ale już dzisiaj wiadomo, że oskarżony nie był pozbawiony pomocy prawnej, gdyż miał ustanowionego z urzędu dobrego obrońcę od początku procesu, i że był z niego bardzo zadowolony.

Czasowy zbieg tych trzech spraw-problemów, jakie wystąpiły w cią-

gu ostatnich trzech miesięcy, zmusza władze adwokatury do krytycznego spojrzenia na zjawiska, które w takiej formie się ujawniły.

Okazuje się, że zaufanie i rękojmia, jakie bierze się pod uwagę przy wpisie na listę adwokatów, lub długoletni staż adwokacki wcale nie usuwają niebezpieczeństwa utraty tej rękojmi.

Doświadczenie uczy nas, że wielu z tych, którzy zajmowali najwyższe stanowiska w samorządzie lokalnym lub centralnym albo stanowiska partyjne w adwokaturze, odrzucili od siebie przy nadarzającej się okazji wszelkie skrupuły ideologiczne i patriotyczne, wybrali sobie inną ojczyznę i wyjechali do Izraela, aby tam szerzyć wrogą, fałszywą propagandę. Świadczy to wymownie o tym, że zachodzą różnice między tym, co tacy ludzie głosili lub jeszcze głoszą na użytek dla innych, a tym, co w rzeczywistości realizują.

O ocenie i zaufaniu muszą decydować czyny, dlatego też one przede wszystkim a obok tego zaangażowanie polityczne i rzeczywista postawa zawodowa we wszystkich aspektach powinny być brane pod uwagę.

W tym zakresie mamy obecnie wiele do zrobienia, bo zbyt łatwo ulegaliśmy przekonaniu, że ludzie zmieniają się tylko na korzyść, że nastąpi poprawa u tych, którzy nadużyli zaufania środowiska, a jednocześnie zapomnieliśmy o procesie odwrotnym, o tym mianowicie, że zmiany zachodzą również w kierunku przeciwnym.

Rejestracja wyników postępowania dyscyplinarnego oraz analiza tego postępowania wskazuje, że bardzo często komisje dyscyplinarne traktowały każdy z czynów obwinionego oddzielnie, w oderwaniu od osobowości i przeszłości dyscyplinarnej obwinionego. Stąd też mamy zjawisko wielokrotnej karalności tymi samymi karami za powtarzające się naruszenie godności zawodu lub prawa. Wpisujemy te kary do rejestru i często nic dalej się nie dzieje: ani zespół nie interesuje się tą sprawą, ani rada adwokacka nic nie czyni. Wprawdzie gwoli ścisłości trzeba stwierdzić, że w ciągu ostatnich 4 lat niektóre rady adwokackie dostrzegały już ten problem i podejmowały prawidłowo decyzje, skreślając w tym czasie, z braku rękojmi lub wielokrotnej karalności, 49 adwokatów, jednakże nie była to systematyczna czujność nad postawą polityczną i zawodową członków izby. Dowodem tego jest istnienie nadal w naszym środowisku osób, co do których nikt nie ma wątpliwości, że już dawno powinny opuścić szeregi adwokatury, bo swoją postawą przynoszą szkodę dobremu jej imieniu. Są sprawy i ludzie, dla których władze samorządu były szczególnie pobłażliwe, całymi latami tolerowały ich uchylanie się od odpowiedzialności dyscyplinarnej przez uwzględnianie wniosków procesowych. Taki stan rzeczy stwarza podstawy do stawiania uzasadnionych zarzutów braku sprężystości działania lub nawet osłania przed odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Solidarność zawodowa, jeśli osłania niewłaściwe postawy lub postępowanie, jest szczególnie szkodliwa, gdyż nie tylko nie usuwa zjawisk negatywnych, ale wręcz powoduje ich rozszerzanie się. W zawodzie, którego działalność jest publicznie widoczna, wszelkie tego rodzaju zdarzenia rzucają cień na cały zawód, zwłaszcza wtedy, gdy jednostki, które dopuszczają się nieprawidłowości, pozostają w ukryciu anonimowo lub nie są napiętnowane przez własne środowisko. Postawa etyczna adwokata jest jednym z podstawowych wymagań zawodowych i dlatego

zagadnienie to należy widzieć nie tylko w fazie postępowania dyscyplinarnego i wniosków z tego wypływających, ale przede wszystkim jako przedmiot działalności profilaktycznej wszystkich szczebli samorządu, a w szczególności zespołu.

Do właściwego kształtowania stosunków w adwokaturze, za co odpowiedzialny jest samorząd, konieczna jest systematyczna jego działalność na wszystkich odcinkach równolegle. Zaabsorbowanie sprawami organizacyjnymi z punktu widzenia formalnej zgodności z przepisami organizacyjnymi nie może przesłaniać treści politycznej naszej pracy. Postawa adwokata pod względem zarówno etycznym, jak i poziomu zawodowego nie jest prywatną sprawą tego adwokata, jak to niektórzy chcieliby uważać, ale jest sprawą całej adwokatury jako zbiorowości, jest sprawą społeczną ze względu na funkcje, jaką adwokatura spełnia w organizacji życia społecznego. To nas zobowiązuje do takiego wykonywania obowiązków samorządowych, żeby służyć bez żadnych zastrzeżeń sprawie adwokatury, sprawie praworządności i całemu społeczeństwu w dobrze rozumianym interesie socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

W związku z powyższym wyłaniają się zadania dla organów samorządu.

Rady adwokackie powinny analizować w miarę możliwości osobowość kandydatów ubiegających się o wpis na listę aplikantów, tak by już ta wstępna orientacja co do osoby kandydata umożliwiała wnioskowanie perspektywiczne. Obserwuje się bowiem wpisywanie na listę aplikantów adwokackich osób, których przyszłość zawodowa jest wątpliwa. Tak np. kandydatka na aplikantkę związana jest niekiedy takimi więzami rodzinnymi i mieszkaniowymi z miastem wojewódzkim, że w przyszłości przeniesienie jej w teren nie będzie możliwe. A właśnie teren potrzebuje dopływu nowej kadry. Powstanie więc taka sytuacja, że albo traci się wyszkolonego aplikanta i 100 tys. zł albo też dobór kadr będzie absolutnie przypadkowy. Takie właśnie wpisy obserwuje się od pewnego czasu w Warszawie, gdzie spośród 25 kandydatów (w tym 16 mężczyzn i 9 kobiet) wpisano na listę 5 kobiet i 1 mężczyznę.

Ponadto nie analizuje się dotychczasowej postawy społeczno-politycznej kandydatów na aplikację, co ma znaczenie dla późniejszego składu osobowego adwokatury.

W procesie szkolenia rady adwokackie i zespoły nie wykazują większego zainteresowania osobowością aplikanta, jego postawą zawodową i polityczną, jeśli nie przybiera to rozmiaru wykroczenia dyscyplinarnego (ale nawet i wtedy nie wyciąga się właściwych wniosków).

Jak obserwuje się ostatnio, przygotowanie aplikantów do egzaminu z niektórych przedmiotów jest bardzo słabe. Takie przedmioty, jak prawo o ustroju adwokatury, etyka, organizacja wymiaru sprawiedliwości oraz zagadnienia społeczno-polityczne, są zaniedbane w okresie szkolenia aplikanckiego, a potem tolerancyjnie traktowane na egzaminie. Wskazuje to nie tylko na duże zaniedbania w tym zakresie, ale również, i to przede wszystkim, na stosunek do wymagań kwalifikacyjnych pod względem etycznym i politycznym od kandydatów do zawodu. Jest to zjawisko nieprawidłowe i szkodliwe dla kształtowania etycznego i politycznego oblicza adwokatury.

Bardzo poważnym zagadnieniem jest niedostateczna działalność rad adwokackich w zakresie więzi ze środowiskiem, umożliwiającej kształtowanie świadomości zawodowo-politycznej. Działalność zawodowa i społeczna adwokatów wymaga posiadania przez nich bieżącej orientacji. Wprawdzie podstawą wszelkiego podnoszenia kwalifikacji jest samodoskonalenie się, jednakże w problematyce, o której mowa, konieczna jest forma uogólnienia dla wyciągnięcia wniosków. Brak takiej informacji umożliwia szerzenie się błędnych poglądów i oddziaływanie wrogiej propagandy. Pod tym względem rady adwokackie mogą wiele zrobić, np. organizować systematyczne odczyty i spotkania na tematy polityczne i gospodarcze.

Bardzo poważnym problemem, któremu rady adwokackie poświęcają mało uwagi, jest postawa zawodowa i polityczna adwokatów. Zagadnienia te nie są przedmiotem rozważań rad adwokackich jako stały problem, a jedynie od przypadku do przypadku, i to często na skutek sygnałów z zewnątrz, w stosunku do konkretnej osoby.

Postawa zawodowa, etyczna i polityczna adwokatów oceniana jest tylko w ramach postępowania dyscyplinarnego, co oczywiście jest niewystarczające, bo — jak wiadomo — ten tryb postępowania jest incydentalnym wkroczeniem samorządu najczęściej w sytuacjach ujawnionych konfliktów z klientem, wszystkie zaś inne wypadki nieprawidłowości, często znane nawet szerokiemu gronu, nie zostają poddane ocenie ze względu na brak formalnego oskarżenia. Konieczne więc jest, żeby rady adwokackie wykazały więcej aktywności w dokonywaniu ocen postaw adwokatów nie tylko wtedy, kiedy zmuszone są do tego orzeczeniami dyscyplinarnymi, ale również i wtedy, kiedy są w posiadaniu wiadomości w inny sposób uzyskanych.

Niewykorzystanym dotychczas w sposób właściwy środkiem jest kontrola pracy zawodowej i kontrola działania zespołów. Kontrola pracy zawodowej umożliwia przecież ocenę kwalifikacji zawodowych adwokata, i to nie tylko w zakresie formalnej strony pism procesowych, ale również ich merytorycznej treści i terminów zgłaszania dowodów. Kontrolna obserwacja działania adwokata na sali sądowej również może dostarczyć materiału do tego, by ocenić przygotowanie się do sprawy i zasadność stawiania wniosków, w szczególności o odroczenie lub przerwanie rozprawy.

W obecnej sytuacji znacznego ożywienia politycznego, w tym także w środowisku adwokackim, i ostrzejszego spojrzenia na wewnętrzne sprawy zachodzi pilna potrzeba dokonania przez rady adwokackie analizy problemu rękojmi zawodowej członków izb. Nie chodzi tu o weryfikację, ale o rozważenie, czy nie pozostają na liście adwokatów konkretni członkowie izby, których dotychczasowa karalność dyscyplinarna lub nieprawidłowa postawa zawodowa dyskwalifikuje ich jako adwokatów. Jest faktem, że w adwokaturze znajduje się pewna liczba osób, które utraciły rękojmię wskutek swojej postawy etycznej lub zawodowej, i dlatego dalsze tolerowanie ich działalności jest niedopuszczalne, bo przynosi wyraźną szkodę adwokaturze.

Poważnym zagadnieniem, które aktualnie uzyskało prawo do obiektywnego omówienia, jest sprawa wrogiej działalności ośrodków syjonizmu i rewizjonizmu zarówno tych z zagranicy, jak i krajowych. Problem

ten w adwokaturze dotychczas nie był analizowany, a na pewno ujawnił się i u nas, jak wskazywało na to wyraźnie np. zachowanie się niektórych adwokatów pochodzenia żydowskiego w okresie agresji Izraela na kraje arabskie, zgłoszenie się syna adwokata jako ochotnika do armii Izraela oraz postawa niektórych z nich w okresie zajęć marcowych. Sprawy te wymagają analizy ze strony rad adwokackich, aby przez pominięcie tej problematyki w swych rozważaniach adwokatura nie stała się bezpieczną ostoją dla syjonistycznej reakcji.

W świetle dotychczasowych doświadczeń i ujawnionych braków w naszej pracy konieczne wydaje się uaktywnienie działania Komitetów Frontu Jedności Narodu na terenie izb adwokackich przez zainteresowanie ich aktualną problematyką pracy rad adwokackich i sytuacją w izbach.

Rady adwokackie przy podejmowaniu ważkich decyzji, w szczególności personalnych, powinny częściej konsultować się z organizacjami politycznymi, gdyż ułatwiłoby to im bardziej wszechstronne rozważenie zagadnień.

Kończąc, chciałbym stwierdzić, że wskazanie tu na liczne zadania i braki w naszej pracy w niczym nie może przesłonić dużych osiągnięć rad adwokackich i ich dorobku, który pozwolił adwokaturze jako całości odzyskać zaufanie społeczne i polityczne. Wskazanie na nowe zadania dowodzi tylko dojrzałości politycznej i samorządności adwokatury.

KAROL POTRZOBOWSKI

Nowe opłaty za czynności zespołów adwokackich

Ogólne założenia rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 1967 r. (Dz. U. Nr 48, poz. 241) oraz zmiany wprowadzone w porównaniu z uprzednio obowiązującym stanem prawnym zostały obszernie omówione w artykule K. Zawadzkiego pt.: Opłaty za czynności zespołów adwokackich, zamieszczonym w nrze 3 „Palestry” z roku bieżącego.

Zadaniem niniejszego artykułu jest omówienie niektórych przepisów rozporządzenia, które — zdaniem autora — mogą budzić wątpliwości w praktyce kierowników zespołów adwokackich przy określaniu właściwych stawek za prowadzenie przez zespół spraw powierzonych przez klientów.

Zaznaczyć należy, że przekroczenie ustalonych stawek pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną (§ 1 ust. 3). Tezę tę reprezentowało orzecznictwo dyscyplinarne jeszcze przed wprowadzeniem powyższego